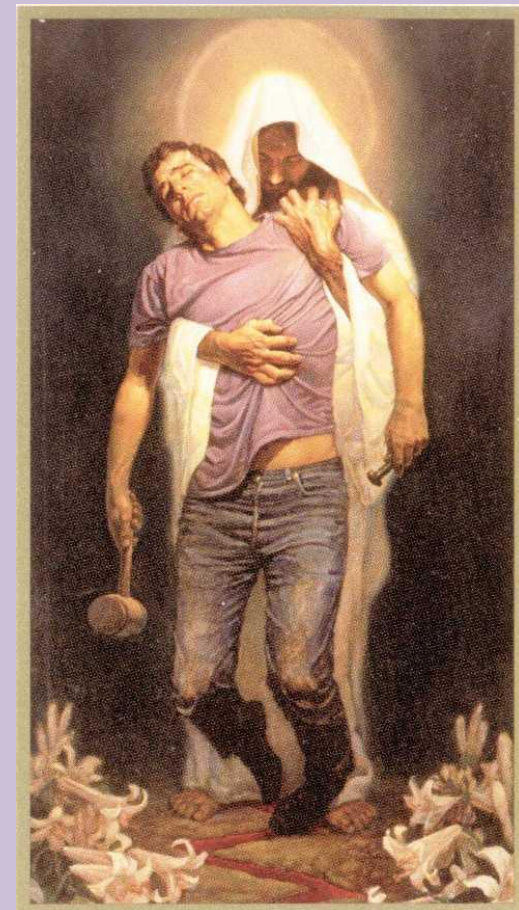


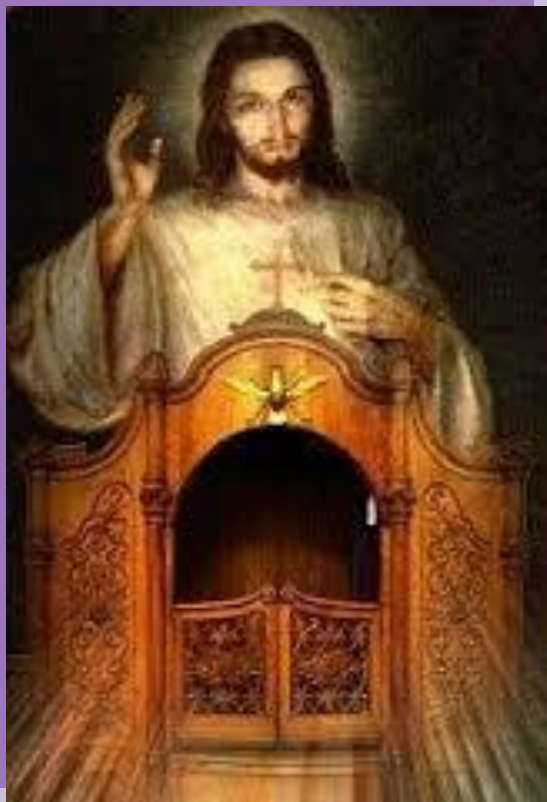
Dostrzeżenie własnych grzechów otwiera nas na bliskość Jezusa

Opisana w Ewangelii Łukasza historia grzesznej kobiety, która umyła łzami stopy Jezusa, namaściła je olejkiem i wysuszyła własnymi włosami, stała w centrum papieskiej homilii na porannej Mszy w kaplicy Domu św. Marty. Ewangelista opowiada o zaproszeniu Chrystusa do domu faryzeusza, czyli, jak podkreślił Franciszek, osoby „o pewnym poziomie kultury”.

Chciał on bowiem Jezusa posłuchać. Widząc jednak scenę z grzesznicą, pomyślał, że gdyby Jezus był prorokiem, wiedziałby, jaka jest ta kobieta, która go dotyka. „On nie był zły – mówił Papież – ale nie potrafił zrozumieć gestu tej kobiety”.

„On nie może zrozumieć podstawowych gestów: elementarnych gestów ludzkich. Być może ten człowiek zapomniał już, jak się przytula dziecko, jak pociesza się babcię. W jego teorii, w jego myślach, w jego pełnieniu funkcji publicznych – bo być może był radcą faryzeusza – zapomniał podstawowych dla życia gestów, pierwszych gestów, które każdy z nas,





zaraz po urodzeniu, otrzymywał od rodziców” – powiedział Papież.

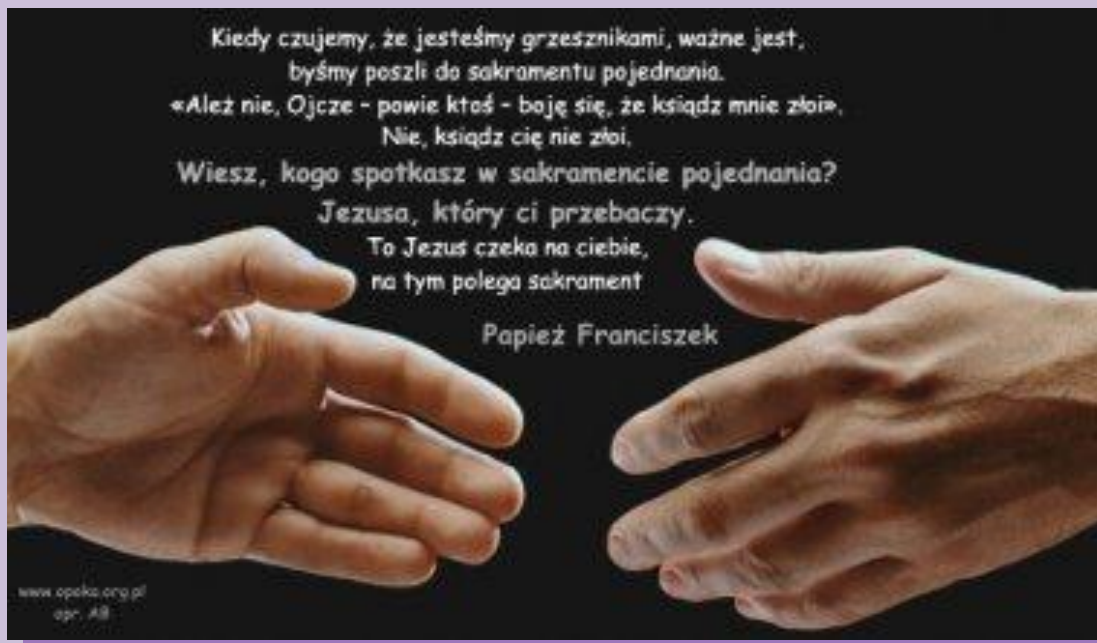
Franciszek wskazał, że Jezus gani faryzeusza z pokorą i czułością. Chrystusowa cierpliwość, miłość, pragnienie, by zbawić wszystkich, sprawiły, że Jezus wyjaśnia mu, co zrobiła kobieta i jakich grzesznościowych gestów on wobec Niego nie dokonał. I na domiar wszystkiego, pośród szmeru zgorszonych zebranych Jezus zwraca się właśnie do kobiety: **„Odpuszczone są twoje grzechy. Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju”**.



„Słowo zbawienia: «Twoja wiara cię ocaliła». Wypowiada je tylko do kobiety, która jest grzesznicą. I mówi to jej, gdyż była ona w stanie zapłakać nad swoimi grzechami, wyznać swoje grzechy, powiedzieć: **«jestem grzesznicą»**, powiedzieć to do siebie samej. On nie mówi tego do tamtych ludzi, którzy nie byli źli. Oni nie uważali się za grzeszników. Grzesznikami byli inni: celnicy, prostytutki ... To byli grzesznicy. Jezus wypowiada słowa: **«Jesteś ocalona, jesteś ocalona, jesteś ocalona»** tylko do kogoś, kto potrafi otworzyć swoje serce i uznać się za grzesznika. Zbawienie wstępuje do serca tylko wtedy, gdy otwieramy nasze serca na prawdę

o własnych grzechach” – powiedział Franciszek.

Ojciec Święty zwrócił zatem uwagę, że uprzywilejowanym miejscem spotkania z Jezusem Chrystusem są nasze własne grzechy. I choć, jak zauważył, wygląda to jak herezja, podkreślił, że sam św. Paweł szczycił się dwoma rzeczami: własnymi grzechami i zmartwychwstałym Chrystusem, który go zbawił.



„I dlatego uznanie własnych grzechów, przyznanie się do naszej nędzy, uznanie tego, kim jesteśmy, i tego, co jesteśmy w stanie zrobić lub już zrobiliśmy, to właśnie jest brama, która otwiera się na czułość Jezusa, przebaczenie Jezusa, na słowa Jezusa «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju». Bo zdobyłeś się na odwagę, bo zdobyłaś się na odwagę, aby otworzyć swoje serce na Tego, który jako jedyny może cię

zbawić” – powiedział Papież.

PAPIEŻ FRANCISZEK ŹRÓDŁO . WWW.NASZAWIARA.PL